

Szczegółowe uwagi
Koalicji Pozarządowych Organizacji Ekologicznych na rzecz Funduszy Unijnych
do projektu Sektorowego Programu Operacyjnego "Środowisko"
dotyczące problematyki wykorzystania i ochrony wód

Koalicja Pozarządowych Organizacji Ekologicznych na rzecz Funduszy Unijnych postuluje następujące zmiany w projekcie Sektorowego Programu Operacyjnego „Środowisko”:

1. Należy uzupełnić diagnozę o stan wdrażania Ramowej Dyrektywy Wodnej oraz ocenę potrzeb, jakie pojawią się w tej kwestii w przyszłym okresie programowania. Nadchodzące lata 2007-2013 oraz środki dedykowane na wdrażanie Dyrektywy rozstrzygną, czy Polska zdoła w roku 2015 osiągnąć dobry stan wód¹ i tym samym wywiązać się z zobowiązań wspólnotowych.
2. Należy wprowadzić nowy priorytet: *Ochrona i racjonalne gospodarowanie zasobami naturalnymi* (lub poprawnie sformułować działania w ramach proponowanego Priorytetu II „Bezpieczeństwo ekologiczne”).
 - a. Zasoby wodne – ich ochronę i zrównoważone wykorzystanie – ujmować powinno działanie *Osiągnięcie dobrego stanu wód*, realizowane m. in. poprzez projekty mające na celu:
 - wprowadzanie wodooszczędnych technologii,
 - ograniczanie ładunku biogenów ze źródeł rozproszonych (zrównoważenie hodowli zwierząt produkcją roślinną; ekstensywna hodowla zwierząt itp.)²,
 - ochronę wód powierzchniowych tj. ochronę dobrego stanu naturalnych zbiorników i cieków wraz z dolinami i terenami zalewowymi oraz działania renaturyzacyjne,
 - ochronę wód podziemnych przed nadmierną eksploatacją i zanieczyszczeniem,
 - wyłączenie z eksploatacji budowli hydrotechnicznych w przypadkach uzasadnionych ekonomicznie, społecznie lub środowiskowo,
 - przygotowanie, z uwzględnieniem udziału społecznego³ w całym procesie, planów gospodarowania wodą w dorzeczach wraz z wdrożeniem instytucjonalnym.
 - b. Do proponowanego priorytetu należy również wprowadzić działanie *Ochrona krajobrazu*. Przykładowe projekty odnoszące się do gospodarki wodnej w ramach tego działania to:
 - ochrona naturalnych procesów hydromorfologicznych (dopłaty dla właścicieli gruntów za zaniechanie ich ochrony przed procesami erozji i sedymentacji),
 - ochrona brzegów naturalnych zbiorników (przed niekontrolowaną zabudową i rozwojem infrastruktury naruszającym harmonię krajobrazu).
3. Należy zmienić podejście do ochrony przeciwpowodziowej, która, aby była racjonalna i skuteczna powinna być elementem zintegrowanej gospodarki zlewniowej tj. ochrony i

¹ dobry stan wód rozumiany powinien być zgodnie z duchem i literą Ramowej Dyrektywy Wodnej

² działania w tym zakresie mogą również zostać zawarte w Programie Operacyjnym Rozwój Obszarów Wiejskich (POROW); należy zadbać o komplementarność i jasny podział zadań pomiędzy SPO-Ś i POROW

³ zgodnie z Art. 14 Ramowej Dyrektywy Wodnej

racjonalnego użytkowania zasobów wodnych w granicach dorzeczy. Zagadnienia te można ująć w proponowanym powyżej priorytecie. Sugerujemy tu odrębne działanie *Ochrona przeciwpowodziowa na poziomie zlewni*, które powinno być realizowane poprzez:

- zwiększanie naturalnej retencyjności obszarów wiejskich, szczególnie poprzez działania nieinwestycyjne (odpowiednia agrotechnika; zamiana gruntów ornych na użytki zielone, zwiększenie lesistości, szczególnie w górnych częściach zlewni, ochrona i renaturyzacja terenów wodno-błotnych)⁴,
- mechanizmy finansowo-prawne ograniczające zabudowę terenów zalewowych, zmniejszanie retencji glebowej i krajobrazowej, tworzenie powierzchni przyspieszających odpływ wód opadowych,
- inwestycje na rzecz zwiększania powierzchni terenów zalewowych (odsuwanie wałów, likwidacja zabudowy terenów zalewowych),
- mechanizmy finansowe wspierające gotowość właścicieli do zalania ich gruntów podczas wezbrania,
- inwestycje na rzecz czasowego (w okresie wezbrań) zatrzymywania lub/i obniżania fali powodziowej w celu ochrony aglomeracji (poldery zalewowe, suche zbiorniki).

Koalicja uważa za niedopuszczalne kierowanie aż 10% środków przewidzianych dla Polski na środowiskową część Funduszu Spójności na realizację działań w ramach Priorytetu II, a konkretnie dużych inwestycji hydrotechnicznych. Istnieje ryzyko, że inwestycje te skonsumują, nie przynosząc zakładanych korzyści i oddziałując negatywnie na środowisko, fundusze potrzebne na wypełnienie polskich zobowiązań wobec prawa UE.

Ad. Diagnoza sytuacji społeczno – gospodarczej – charakterystyka sektora

Gospodarowanie zasobami

Przedstawiona diagnoza stanu zasobów wodnych i potrzeb gospodarki wodnej **zawiera istotne błędy**.

Na str. 8 stwierdzono, że Polska zalicza się do krajów ubogich w wodę, bowiem ilość wody w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi ok. 1600 m³/rok wobec około 4500 m³/rok średnio w Europie.

Przytoczona opinia jest następnie wykorzystywana dla uzasadniania konieczności budowania w Polsce sztucznych zbiorników retencyjnych. Nie jest to argumentacja przekonująca i podkreślane w ocenianym i w wielu innych opracowaniach upośledzenie Polski pod względem dostępności zasobów wodnych w stosunku do innych krajów europejskich **jest mitem**. Zresztą, niezależnie od kwestionowanej tu poprawności takiej diagnozy, przedkładanie rozwiązań technicznych jako pomysłu na rozwiązanie problemu dostępności zasobów wodnych jest nieuzasadnione. Działania ukierunkowane powinny być w pierwszym rzędzie na wodooszczędne technologie, promocję oszczędzania wody itp.

Wysoka średnia europejska jest skutkiem kilkakrotnego uwzględnienia w bilansie tych samych zasobów rzek tranzytowych (np. Dunaju i Renu) oraz istnienia w Europie krajów o wielkich zasobach i małej gęstości zaludnienia (np. Islandia, Norwegia). W Polsce zasoby „importowane” (część zlewni Narwi i Odry) są zaniedbywalne, a gęstość zaludnienia względnie wysoka. W Polsce, jak również w innych krajach europejskich, deficyty zasobów wodnych (w stosunku do zapotrzebowania) są głównie wynikiem lokalizacji aglomeracji miejsko – przemysłowych i wodochłonnego przemysłu w obszarach wododziałowych (np. Górny Śląsk, Łódź). Bliższą analizę dostępności zasobów wodnych w krajach europejskich

⁴ działania w tym zakresie mogą również zostać zawarte w Programie Operacyjnym Rozwój Obszarów Wiejskich (POROW); należy zadbać o komplementarność i jasny podział zadań pomiędzy SPO-Ś i POROW

przeprowadzono w dostępnym w internecie raporcie Europejskiej Agencji Środowiskowej (EEA). W raporcie analizowano następujące wskaźniki:

- **WEI**, zdefiniowany jako wyrażony w procentach stosunek średniej rocznej objętości eksploatowanych (pobieranych z zasobów powierzchniowych i podziemnych) wód do średnich rocznych z wieloleciami (długoterminowych) zasobów wodnych kraju.
- **WEI – energia**, jak wyżej, lecz z pominięciem objętości wód pobieranych przez systemy chłodnicze elektrowni.
- Wskaźnik zużycia wody, zdefiniowany jako wyrażony w procentach stosunek całkowitego (bezzwrotnego) zużycia wody do średnich rocznych zasobów wodnych kraju.

Bardzo ważny jest przyjęty w cytowanym raporcie sposób zdefiniowania średnich rocznych zasobów wodnych kraju. Przyjęto, że są one równe różnicy średnich rocznych oszacowań opadu i parowania powiększonej o średni roczny dopływ z zagranicy. Taka definicja preferuje małe kraje, przez które przepływają wielkie rzeki europejskie Dunaj, Dźwina, Ren i prowadzi do licznych wątpliwych ocen (ten sam zasób uwzględniany jest kilkakrotnie). Łotwa zajmuje trzecie (po Islandii i Norwegii), a Węgry czwarte miejsce w Europie, ponieważ przez te niewielkie kraje płyną wielkie rzeki Dźwina i Dunaj. Oczywiście dla stepowych obszarów węgierskiej Puszczy zasoby wodne Dunaju nie mają znaczenia. Zasoby wielkich rzek można wykorzystywać w ich dolinach, a sytuacja pozostałych obszarów zależy głównie od deficytu odpływu czyli różnicy pomiędzy średnimi z wielolecia sumami opadów i parowania. Analiza wykresów prowadzi do następujących wniosków:

- Ponieważ 95 – 97% wód pobieranych dla celów chłodniczych przez elektrownie wraca do środowiska, bardziej miarodajny jest wskaźnik **WI – energia**, niż wskaźnik **WE**. Z punktu widzenia wskaźnika **WI – energia** Polska plasuje się pomiędzy Francją i Niemcami. Zgodnie z klasyfikacją przyjętą w cytowanym raporcie wymienione trzy kraje (Francja, Polska Niemcy) zaliczane są do krajów (zamieszkiwanych przez 50% populacji europejskiej), w których **brak istotnej presji ilościowej gospodarki wodnej na zasoby wodne**.
- Polska zużywa bezzwrotnie ok. 3% swoich zasobów wodnych. Jest to dokładnie średnia europejska.

Na str. 8 i dalej na str. 9. raportu sugeruje się, że najważniejsze przyczyny wielkich strat powodziowych to brak zbiorników retencyjnych oraz zły stan wałów przecipowodziowych. Podkreśla się fakt, iż istniejące w Polsce zbiorniki pozwalają magazynować 6,5% objętości odpływu rocznego, zaś warunki geograficzne pozwalają na zmagazynowanie 15% odpływu. Podkreśla się, że szczególnie brak jest sztucznej retencji służącej zwalczaniu powodzi. Mit o szczególnych walorach zbiorników retencyjnych w zwalczaniu powodzi jest nadal podtrzymywany. Fakt, że podczas lipcowej powodzi 1997 roku wielki zbiornik w Czorsztynie na Dunajcu pozwolił zredukować kulminacyjny stan wody w Nowym Sączu zaledwie o ok. 5 cm, został całkowicie zignorowany. Nie wyciągnięto również wniosków z faktu, iż na górnej Wiśle w tym w Krakowie, największe wezbrania wystąpiły po oddaniu do eksploatacji zbiorników Kaskady Soły i zbiornika Goczalkowice. Nie przeszkadza to w lansowaniu poglądu o konieczności budowy dalszych zbiorników dla ochrony przed powodzią. Warto podkreślić, iż w ostatnich latach powódzie pustoszyły takie kraje jak np. Szwajcaria, gdzie wykorzystując warunki geograficzne wybudowano wyjątkowo wiele zbiorników retencyjnych. Inaczej mówiąc, oceniany dokument, ignorując doświadczenia polskie i światowe, tworzy presję na budowę dalszych zbiorników kosztownych, niszczących ekosystemy i nie chroniących przed powodzią.

Nie można traktować obwałowań jako skutecznej formy ochrony przed powodzią. Katastrofalne powódzie w najbogatszych krajach świata (USA, Wielka Brytania, Niemcy, Szwajcaria, Francja), gdzie wybudowano potężne wały, świadczą o nieskuteczności tych inwestycji. Utrzymywanie mitu o tym, że tylko wały i zbiorniki są w stanie ograniczyć straty oraz zaniedbywanie innych sposobów ograniczania strat świadczy o technokratycznym

sposobie myślenia, ignorującym doświadczenia polskie i światowe oraz zalecenia sformułowane przez UE (np. unijny „Katalog dobrych praktyk w zakresie prewencji, przygotowania i reagowania na powódź”).

Na str. 12 przy omawianiu odnawialnych źródeł energii podkreśla się walory energetyki wodnej. Forsowanie budowy zbiorników retencyjnych i utrzymywanie mitu o taniości i „ekologiczności” energii elektrycznej produkowanej w elektrowniach wodnych świadczy o tym, że nie wyciągnięto wniosków z obiektywnych analiz możliwości zaspokojenia potrzeb energetycznych kraju przez siłownie wodne, kosztów budowy takich siłowni oraz skutków ekologicznych ich budowy i eksploatacji. W nizinnym kraju, jakim jest Polska, energetyka wodna może zaspokoić tylko nieznaczną część potrzeb energetycznych. Ponadto budowa i eksploatacja siłowni wodnych jest kosztowna oraz wybitnie szkodliwa dla ekosystemów wodnych i od wody zależnych. Wymaga budowy stopni piętrzących stanowiących przeszkodę dla ryb wędrownych i ogólnej wymiany genów. Stopnie wodne zatrzymują transport rumowiska powodując erozję poniżej stopni. Np. w przypadku stopnia Włocławek dno obniżyło się o ponad 3 metry powodując m. in. niemożliwość eksploatacji śluzy, zagrożenie stateczności stopnia, przesuszenie doliny Wisły na przestrzeni ok. 30 km. Eksploatacja elektrowni wodnych w szczytach energetycznych powoduje istotne zaburzenia funkcjonowania ekosystemów. W ostatnich latach literatura fachowa przynosi znaczną liczbę publikacji kwestionujących „przyjazny dla środowiska” charakter energetyki wodnej. (np. Dams and Development 2000). Siłownie wodne chronią (w stosunku do siłowni ciepłych) powietrze, natomiast dewastują ekosystemy wodne i od wody zależne.

Ochrona elementów środowiska

Przedstawiona na str. 14 i 15 ocena jakości wód budzi zastrzeżenia. Żaden z przytoczonych systemów klasyfikacji nie umożliwia odpowiedzi na pytanie podstawowe: ile procent ogólnej długości rzek wykazuje dobry stan ekologiczny? Można domniemywać, że żaden, bowiem brak wyników badań organizmów żyjących w środowisku wodnym i od wody zależnym. Skład gatunkowy tych organizmów jest wskaźnikiem stanu ekologicznego cieków i dolin rzecznych wg standardów wymaganych przez Ramową Dyrektywę Wodną.

Ponadto zmarginalizowano problem zanieczyszczeń obszarowych. Należy zauważyć, że przywołany w ocenianym dokumencie „Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych” obejmuje wyłącznie ten sektor gospodarki. W wyniku jego realizacji powinna nastąpić redukcja azotu ogólnego (N og) – o 76 % (tabl. 18 KPOSK) oraz fosforu ogólnego (P og) – o 93 % (tabl. 19) pochodzących ze ścieków komunalnych.

Jest to zaledwie wypełnienie zapisów Dyrektywy 91/271/EWG.

Sposób opracowania i ranga tego programu pozwalają mieć nadzieję, że będzie on zrealizowany.

Nie zauważa się konieczności rozwiązania wielkiego problemu odchodów zwierząt gospodarskich. Ładunek azotu w nich zawarty jest równoważny odchodom 160 – 180 mln ludzi.

Nie zauważa się konieczności rozwiązania sprawy zanieczyszczenia wód powierzchniowych i podziemnych produktami rozpadu gleb organicznych w dolinach rzek, które zostały przesuszone (odwodnione) w wyniku melioracji. Niektórzy autorzy (Okruszko T. i in., 2004) uważają, że ilość azotu i fosforu (zwłaszcza azotu) w nich zawarta jest porównywalna z ilością tych zanieczyszczeń zawartych w ściekach komunalnych.

Że sprawa nie jest błaha, świadczą o tym problemy z eutrofizacją wód zgromadzonych w zbiornikach, które są źródłami wody pitnej dla aglomeracji łódzkiej i krakowskiej. Dotyczy to także niedawno wybudowanego zbiornika czorsztyńskiego, zasilanego wodami Dunajca w III klasie czystości.

Ad. Strategia rozwoju sektora

Na str. 37 stwierdzono, że konieczne jest:

„tworzenie warunków dla szerokiego korzystania z wód dla celów rekreacyjnych, energetycznych i żeglugi bez zwiększenia zagrożenia dla jakości wód powierzchniowych oraz walorów przyrodniczych ich otoczenia”

oraz dalej:

„zwiększenie poziomu retencji wody do 15% odpływu”

Wymienione działania oznaczają konieczność regulacji i kanalizacji rzek (dla żeglugi) oraz budowy stopni piętrzących i zbiorników retencyjnych (dla energetyki i zwiększenia retencji). Są to inwestycje drastycznie pogarszające stan ekosystemów wodnych i od wody zależnych, a zatem stoją w sprzeczności z zapisem: *„...bez zwiększenia zagrożenia dla jakości wód powierzchniowych oraz walorów przyrodniczych ich otoczenia”*. Proponowanie takich działań inwestycyjnych w dokumencie poświęconym ochronie środowiska jest nieporozumieniem.

SPO-Ś jest kolejnym dokumentem, w którym pokutuje tak dobrze znane z lat 50-tych, 60-tych XX wieku technokratyczne podejście do gospodarowania wodą – podejście, które już dawno przestało obowiązywać w większości krajów europejskich. W dokumencie tym pomija się fakt, że duch i litera Ramowej Dyrektywy Wodnej każą nam dążyć do dobrego stanu wód, w sensie ekologicznym i chemicznym⁵ poprzez zapisy Art. 1 Dyrektywy:

- zapobieganie dalszemu pogarszaniu się, ochrona i poprawa stanu ekosystemów wodnych oraz stanu ekosystemów lądowych i terenów podmokłych bezpośrednio od nich uzależnionych,
- propagowanie zrównoważonego korzystania z wody,
- zapewnienie stopniowego ograniczania zanieczyszczania wód podziemnych i zapobieganie ich dalszemu zanieczyszczeniu,
- dążenie do zmniejszenia skutków powodzi i susz.

Należy przypomnieć, iż powyższe cele operacyjne realizować trzeba poprzez działania nie stojące w sprzeczności z żadnym z celów Dyrektywy oraz z polskim i unijnym prawem środowiskowym. Wyjątek stanowią jedynie te realizowane w imię nadrzędnego interesu publicznego tj. ochrony życia ludzi, jeśli nie jest możliwe zastosowanie rozwiązania alternatywnego.

Ad. Priorytet II Bezpieczeństwo Ekologiczne

Celem tego priorytetu nie jest *„bezpieczeństwo ekologiczne”*, lecz oddziaływanie na zasoby wodne dla uzyskania efektów społeczno – ekonomicznych (ochronę przed skutkami powodzi i suszy, zwiększenie zasobów dyspozycyjnych wód). Można by to uznać za niezręczność semantyczną gdyby nie proponowane środki⁶.

W ramach priorytetu II proponuje się mianowicie:

- budowę zbiorników retencyjnych i stopni wodnych.
- regulację i tak zwane utrzymanie (polegające na odtworzeniu zniszczonych i budowaniu nowych budowli regulacyjnych) rzek i potoków.

O wybitnie szkodliwych dla środowiska skutkach takich inwestycji oraz o ich i nieskuteczności (z punktu widzenia ograniczenia skutków powodzi i suszy) pisano wyżej.

W ocenianym dokumencie uderza brak propozycji działań nie technicznych - często tańszych, bardziej skutecznych, i przyjaznych środowisku. Działania nie techniczne (np. właściwe planowanie przestrzenne, systemy ostrzeżeń i plany operacyjne, ubezpieczenia powodziowe, edukacja społeczności lokalnych, renaturyzacja dolin rzecznych i obszarów podmokłych i in.) są aktualnie lansowane w Europie i USA, co jest wynikiem negatywnych doświadczeń z praktykowanym dotychczas podejściem technokratycznym.

⁵ dla wód powierzchniowych, dla wód podziemnych wyłącznie chemicznym

⁶ Ponadto, celem priorytetu jest zapewnienie odpowiedniej ilości wody o odpowiedniej jakości dla potrzeb ludności i gospodarki kraju (str. 46). Takie podejście zupełnie ignoruje potrzebę zarządzania popytem

Ad. Priorytet IV Wsparcie wykorzystania odnawialnych źródeł energii

Uznanie za jeden z priorytetów budowy siłowni wodnych jest wysoce wątpliwe. Uzasadnienie podano wyżej.

Ad. Wskaźniki monitoringu i oceny działań realizowanych w ramach SPO - Środowisko

Wskaźniki zaproponowane w tabeli na str. 74 – 79 (w odniesieniu do środowiska wodnego) charakteryzują objętość wykonanych robót (i pośrednio ich koszty), a nie stopień osiągnięcia stawianych celów. Przykładowo:

- charakterystyką osiągnięcia celu jest uzyskanie określonej długości rzek o „dobrym stanie ekologicznym wód” (zgodnie z wymogami Ramowej Dyrektywy Wodnej), a nie „% ludności w miastach korzystającej z oczyszczalni ścieków”,
- charakterystyką poprawy bezpieczeństwa powodziowego jest zmniejszenie strat powodziowych, a nie „kilometry uregulowanych i zabudowanych rzek i potoków” (ponadto zabudowa i regulacja raczej zwiększa straty powodziowe)
- charakterystyką poprawy zaopatrzenia w wodę jest wzrost liczby użytkowników otrzymujących wodę o dobrej jakości w potrzebnych ilościach, a nie „pojemność wybudowanych zbiorników”

Wszystkie wymienione wskaźniki być może zadowolą GUS, ale nic nie mówią o stopniu uzyskania celów środowiskowych.

Literatura

- Dams And Development (2000), a new framework for decision – making. *The Report of the World Commission on Dams*.
- Okruszko T. i in. (2004), Wpływ zdegradowanych torfowisk na jakość wód. Raport z projektu zrealizowanego na zlecenie WWF, maszynopis.
- Bobiński E., Kadłubowski A., Żelaziński J., (1997) Ocena roli zbiorników wodnych w Czorsztynie - Niedzicy w ochronie przeciwpowodziowej w lipcu 1997 r. *Ekspertyza opracowana dla Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa*